



GŁOS POLSKI



Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Inflacja rubla.

(mt) W żadnym z państw, które brały udział w wojnie światowej, nie wystąpiła inflacja pieniądza w tak dobitny i jaskrawy sposób, jak w Rosji. Prócz bezpośrednich skutków wojny, działał tu mianowicie jeszcze i inne przyczyny: rewolucja rosyjska przy końcu wojny światowej, a przede wszystkim bolszewickie eksperymenty reform na polu gospodarczym.

Już z początkiem wojny zaczął się kurs rubla chwiać. Spadek rubla doszedł od lipca 1914 do lutego 1917 aż do mniej więcej 45 procent kursu przedwojennego i nie przekraczał wobec tego spadku kursu w innych państwach więcej niż o 5-10 proc. Należy tu zważyć, że rząd rosyjski posiadał wówczas jeszcze zapas złota, wynoszący w kraju 1476 milionów, a zagranicą 2.141 milionów, czyli razem 3617 milionów rubli w złocie. Pieniądzy papierowych było wówczas w obiegu na 9108 milionów rubli. Pokrycie w złocie — 39,7 procent — było zatem wyższe, niż w innych państwach.

Okres rządu prowizorycznego wykazuje znacznie większy spadek waluty rosyjskiej. W czasie trwania tego rządu, czyli podczas niecałych siedmiu miesięcy, spadł kurs rubla więcej niż w trzech poprzednich latach wojny, mianowicie prawie że do 75 proc. poniżej wartości przedwojennej. Najważniejszymi powodami tego niezwykłego spadku kursu były wzmoczone emisje banknotów, psychologiczny moment braku zaufania ludności do rządu prowizorycznego, wreszcie niepewne stosunki polityczne.

W listopadzie 1917, po upadku rządu Kiereńskiego i objęciu władzy przez bolszewików, spadł kurs rosyjskiego rubla o blisko 82 proc. i po tym kursie notowano go na giełdach państw neutralnych. Bardzo prędko jednak, bo już w połowie 1918 nastąpiły dalsze zniżki rubla, a z początkiem 1919 spadł on już prawie o 90 proc. poniżej wartości przedwojennej. Z początkiem 1921 nie miał rubel już prawie żadnej wartości.

Zjawisko to należy sobie tłumaczyć kompletną ruiną i zniszczeniem całego rosyjskiego życia gospodarczego. W tych stosunkach, jakie panują obecnie w Rosji sowieckiej, nie można absolutnie oznaczyć siły kupnej rubla, ani wogóle określić jakichkolwiek cen towarów. Wskutek wprowadzenia de jure nacjonalizacji handlu, odbywa on się de facto tylko jeszcze w pasku, a ceny są wobec tego zupełnie dowolne. Prawie każda część olbrzymiego państwa rosyjskiego posiada dziś swe „własne” ceny, zastosowane do produkcji danego obszaru i do istniejących tam zapasów. Podczas gdy ceny za artykuły żywności są w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych dziesięć i więcej razy wyższe, niż w miejscach produkcji; szczególnie zaś w takich, które są położone zdaleka od linii komunikacyjnej, to znowu chłop musi płacić znacznie drożej za wyroby przemysłowe, szczególnie za odzież, niż mieszkańcy miast.

Sół, która z wybuchem wojny w 1914 kosztowała kopiejkę za funt, sprzedawano w styczniu b. r. w środkowej zachodniej Rosji po 2000 rubli za funt, gdy tym-

czasem na południu Rosji kosztował funt soli tylko 1000 rubli. Jeżeli nawet te 1000 rubli przyjmemy za normę, to i tak cena soli wzrosła od początku wojny sto tysięcy razy. Liczby te, choć tylko przybliżone, wykluczają możliwość przeciwstawienia inflacji określanych cen jednostkowych i ustalenia pewnej proporcji między temi dwiema wartościami.

Decydującym czynnikiem inflacji pieniądza są, jak to już zaznaczyliśmy, wzmoczone emisje banknotów. W swem dążeniu przeprowadzenia zupełnej socjalizacji, a w następstwie zupełnego usunięcia gotówki, popadł rząd sowieków w swą politykę finansową w drugą ostateczność: państwowa drukarnia banknotów pracowała dzień i noc. Ograniczała tę czynność ewent. tylko ilość materiału, będącego do dyspozycji (papieru, farb i t. d.). Fabryki, w których się drukuje pieniądze, są zmilitaryzowane, a robotnicy i urzędnicy, pracujący w tych instytucjach, zażywają specjalnych praw i przywilejów. Przyznaje im się również specjalne „premie” za wzmoczoną wydajność pracy.

Od rządu Kiereńskiego przejęli bolszewicy 18918 milionów rubli papierowych. Dnia 1-go stycznia 1918 r., więc w dwu przeszło miesiącach, wynosił stan emisji pieniędzy papierowych już 25462 milionów rubli. 1-go stycznia 1919 r. było podobno w obiegu więcej niż dwa razy tyle, około 60 miliardów. Liczby te zostały zestawione na podstawie dat komisariatu ludowego dla finansów.

Sumę pieniędzy papierowych, będących w obiegu 1-go stycznia 1920 r., można określić tylko w przybliżeniu, a szacują ją na 225 miliardów. 1 stycznia 1921 r. było w obiegu podobno 1168 miliardów rubli papierowych. Te ostatnie liczby podał, wedle „Ekonomiczeskaja Żiźn”, zastępca komisarza ludowego dla spraw finansowych O. Schmidt na wykładzie o zagadnieniu finansowym Rosji sowieckiej, który miał niedawno w moskiewskim gubernialnym sowiecie związków zawodowych. Niemożliwe jest jednak dokładne zestawienie tych liczb, a także komisariat ludowy dla finansów nie posiada w tym kierunku dokładnych danych.

Tak np. w marcu 1920 r. wydał rząd sowiecki nowe pieniądze papierowe po 500 i 1000 rubli (na których było w rozmaitych językach umieszczone hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”), wykonane pod względem technicznym nader prymitywnie, bez numerów (podane są tylko serie) i to na sumę kilkuset milionów.

Należy nadto zważyć i to, że w czasie panowania bolszewików wydawały również wszystkie rządy „kontrewolucyjne” (Kołczak, Denikin, Wrangiel, Judenicz, rząd kubański, doński i inne) swe własne pieniądze i to w najrozmaitszych częściach kraju i w różnym czasie. Wprawdzie później bolszewicy te pieniądze częściowo unieważnili, większa część jednak pozostała w rękach ludności i dotąd nie straciła zupełnie swej siły kupnej.

Jasne jest, że w tych stosunkach musiał rubel stracić swoją wartość prawie doszczętnie. Wskutek nieprawdopodobnej wprost ilości pieniędzy papierowych, musiała ludność stracić do rubla wszelkie zaufanie. Jedyne wyjątek sta-

nowią ruble t. zw. carskie i dumskie, które mają jeszcze jaką taką wartość. Tak np. kosztuje rubel carski mniej więcej 80-90 rubli sowieckich, a dumski jest wart 14-16 sowieckich. Wobec zupełnego zniszczenia życia gospodarczego i chaotycznego stanu całego systemu finansowego w Rosji sowieckiej nie może jednak obecnie być mowy o jakiegokolwiek stabilizacji względnie uzdrowieniu rubla rosyjskiego.

Zadowolenie d-ra Wirtha.

BERLIN, 10 lipca (EE) — Dr Wirth powrócił wczoraj wieczorem z Wrocławia do Berlina. Przed wyjazdem oświadczył dr. Wirth, że jest zadowolony z rezultatów podróży. Konferencje z przywódcami wszystkich partii politycznych doprowadziły do złagodzenia przeciwieństw polityki na G. Śląsku.

Wynikałoby to ze załatwienia sporów, oraz planowego postępowania oddziałów ochotniczych i orgeszu na G. Śląsku. Powołuje się on na oświadczenie przywódcy niemieckiej partii narodowej Gesslera, że partja nie będzie wywoływać żadnych zaburzeń. Niemiecka partja narodowa nieraz już zapowiadała, że nie wywołała zaburzeń, a potem urządziła zamachy stanu, informując swoich członków drogą poufną.

Ofensywa turecka.

KONSTANTYNOPOL, 10 lipca. (Pat) — Turcy rozpoczęli ofensywę na froncie Brusy, atakując greków od strony Jenizsekir i Gemlik. Grecy ewakuowali Jallowę.

Międzynarodowy instytut sprawiedliwości.

PARYŻ, 10 lipca. (Pat.) Izba deputowanych przyjęła uchwalony już poprzednio przez senat projekt protokołu w sprawie statutu niustającego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości przy lidze narodów.

Niemcy a liga narodów.

BERLIN, 10 lipca (EE) — Niemcy zwrócili się z prośbą o przyjęcie ich do ligi narodów. Prośba zostanie prawdopodobnie uwzględniona. Anglja i Francja oświadczyły, iż nie zachodzą żadne przeszkody w tym kierunku.

Sprawa gdańska przed ligą narodów.

GENEWA, 10 lipca (Tel. wł. „Głosu Polsk.”). Posiedzenie rady ligi narodów, naznaczone na koniec sierpnia, na którym miano załatwić resztę kwestji gdańskich, zwołano obecnie ostatecznie na 1 września, t. j. na pięć dni przed rozpoczęciem drugiego zgrupowania ligi narodów. Polscy delegaci zdają na tem posiedzeniu sprawę ze stanowiska rządu polskiego wobec decyzji w sprawie obrony Gdańska, co do których zastrzegli sobie porozumienie ze rządem polskim.

Echa zamachu w Belgradzie.

BELGRAD, 10 lipca (Tel. wł. „Gł. Pol.”). W dochodzeniach w sprawie zamachu na regenta zo-

stat skompromitowany jeszcze jeden poseł komunistyczny Losch Trebinjanc. Aresztowany w Nausatz agitator komunistyczny Kolaesek, pomocnik szewki, obciążony w swych zeznaniach również i Trebinjanc, jako jednego z głównych iniektorów i przywódców spisku, co potwierdził także drugi aresztowany komunist, Csaki.

Sędzia śledczy zażąda dziś jeszcze za pośrednictwem ministra sprawiedliwości wydania pisma Trebinjanc przez zgromadzenie narodowe.

Dotychczasowe śledztwo wykazało niezbicie, że zamach był dziełem organizacji terrorystów komunistycznych.

Powstania kozackie w obszarze Donu i Kubania.

HELSINGFORS, 10 lipca (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Wedle doniesień z południowo-wschodniej Rosji wybuchły tam poważniejsze ruchy między kozakami południowo-wschodniej części dorzecza Donu i w okęgach Majkow i Jejsk obszar kubańskiego. Powstańcy w obszarze kubańskim stoja pod dowództwem niejakiego Piluka.

W początkach 1920 r., w ostatnich miesiącach władzy Denikina, wystąpił Piluk jako przywódca „zielonych”, którzy walczyli zarówno przeciw Denikinowi, jak i przeciw bolszewikom, a wreszcie przyłączył się do bolszewików. Piluk wysłał postów do górskich szczytów Kaukazu, by wraz z nimi rozpocząć skombinowaną akcję przeciw bolszewikom. Obecnie stawiają powstańcy skuteczny opór wojskom sowieckim pod dowództwem Budiennego, ponieważ jazda Budiennego składa się częściowo z kozaków dońskich i kubańskich, walczących niechętnie przeciw własnym ziomkom, a nadto ponieważ armji sowieckiej brak środków żywności.

Zawieszenie broni z Irlandją.

LONDYN, 10 lipca. (Pat.) H. Donoszą oficjalnie, że ze względu na przyjęcie przez Davalera zaproszenia Lloyd Georgea do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej, postanowiono zaprzestać kroków nieprzyjacielskich, oraz represji. Wojska pełnić będą funkcje wyłącznie policyjne. Wstrzymano wysyłkę dalszych wojsk. Odnosne instrukcje wejdą w życie dnia 11 b. m. w południe.

Z uzdrowisk.

—
Kompletne fiasko wód austriackich.

Wszystkie nadmierne wybujałe oczekiwania austriackich uzdrowisk liczących na niesłychany napływ w tym roku cudzoziemców z ubłogosławionych krain szlacheckiej walaty, zawiodły w zupełności. Krajowych gości odstraszyły ogromne powyżnaczone ceny za mieszkania i pensjonaty, dzie za jeden pokój w hotelu kazano sobie dziennie płacić po 600-1000 kor., a za całodzienne utrzymanie w pensjonacie od 1000-1200 koron. Tymczasem nastąpił zwrot całkiem nieoczekiwany. „Nowi bogacze” z Wiednia oddawna już ponabylali dla siebie wille w najbardziej uczęszczanych uzdrowiskach jak

O chiński bank przemysłowy.

PARYŻ, 10-go lipca. — (Pat.) W czasie dyskusji w izbie deputowanych nad sprawą chińskiego banku przemysłowego, Briand oświadczył, że rząd francuski uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby utrzymać tę instytucję z którą związane są nietylko interesy osób prywatnych, ale także autorytet moralny Francji na Dalekim Wschodzie. Decyzja trybunału handlowego ma zapasć 25 b. m. Do tego czasu rząd francuski poczyni wszelkie usiłowania, celem ratowania banku i Briand spodziewa się, że usiłowania te odniosą skutek. Briand wyraził przy tej sposobności uznanie bankom chińskim i rządowi, które przyjęły na siebie część odpowiedzialności.

Nowiny w kilku słowach.

— Na kongresie sowieków byli Bela Khun i komuniści niemieccy zdania, że należy dążyć do jaknajszyszej rewolucji światowej, podczas gdy Lenin i Trocki doradzali więcej umiarkowania. To zapatrywanie uzyskało również większość na kongresie.

— Cała angielska flota śródziemnomorska z wyjątkiem pięciu lekkich krążowników, wyruszyła z Malty i innych portów morza śródziemnego, by się zgromadzić w Konstantynopolu lub w pobliżu tego portu. Okrety wojenne, które ostatnio udały się do Konstantynopola zabrały ze sobą w znacznej ilości amunicję.

— Wedle doniesienia „Timesa” nie otrzymała Anglja dotychczas zaproszenia na konferencję w Boulogne.

— Powstanie w Persji północnej rozszerza się. Celem ruchem powstańczym kierował prawdopodobnie delegat rządu rosyjskiego Rothstein. Wszystko wskazuje na to, że bolszewicy zamierzają utworzyć w Persji republikę sowiecką.

— Wskutek przesilenia w przemyśle musiano w Czechosłowacji pogasić wysokie piece w wielu przedsiębiorstwach. Czechosłowacji grozi za-
przestanie pracy i zwolnienie robotników na większą skalę.

DUBLIN, 10 lipca. (Pat.) Lord major zakomunikował publiczności zgromadzonej przed budynkiem władz miejskich o zawarciu rozejmu z Irlandją. W tłumie odezwały się na to entuzjastyczne okrzyki poczem odśpiewano pieśni patriotyczne. Kiedy Devalera pojawił się przed budynkiem władz miejskich, entuzjazm doszedł do kulminacyjnego punktu.

Gmunden, Ischl, Gastein i t. d., a że przybyśle posiadający zagraniczną walutę zaledwie w bardzo skąpej przybyli ilości — Wiedeńscy zaś nie pojawili się wcale — więc hotelarze i właściciele pensjonatów rwą sobie teraz włosy i marzą o obniżeniu cen, które położylby koniec temu stanowi.

Zakaz gry w Ostendzie.

Minister sprawiedliwości Vanderfelde wydał, jak donoszą z Brukseli, cyrkularz do prokuratorów państwa, zawiadamiający, że sale gry w Ostendzie i Spaa mają być zniesione.



Rosyjska polityka handlowa.

(m) Rząd sowieński doznał wreszcie do przekonania, że praktyczne przeprowadzenie pięcioletniego planu budowania rosyjskiej gospodarki na podstawie komunistycznej natrafia na trudności nie do przeczytania. Obecnie zniknęła wiara, że gospodarke rosyjską będzie można odbudować własnymi siłami, a cała nadzieja sowieków polega jeszcze jedynie na ewent. pomocy kapitału zagranicznego. Dopiero wtedy, gdy będzie można importować materiały kolejowy, maszyny rolnicze, węgiel itd., w dostatecznej ilości, będzie można myśleć o dalszej budowie państwa socjalistyczno-komunistycznego. Te i tam podobne zapatrywania spotyka się obecnie ogólnie w prasie bolszewickiej i na komunistycznych kongresach przywódców bolszewickich. Również i na ostatnim, jedenastym z rzędu, kongresie partii komunistycznej w Moskwie, który uchwalił nową gospodarkę politykę Lenina. Jak wiadomo zostały na dziesiąty kongresie partii komunistycznej, obradującym podczas rewolucji kronstadzkiej z końcem marca w Moskwie, wypracowane nowe wytyczne polityki handlowej i gospodarczej Lenina, które omawiają zupełnie wyczerpanie się dotychczasowej polityki i zasad komunistycznych: podatki w naturze, wolny handel, kooperatywy, a przede wszystkim kwestja handlu Rosji z zagranicą — zawarcie nowych traktatów handlowych, koncesje, eksport i import towarów.

Nie można zaprzeczyć, że nowa polityka gospodarcza rządu sowieńskiego może się poszczycić szeregiem sukcesów wewnętrznych i zewnętrznych. Główne sukcesy w kwestji stosunków handlowych z zagranicą, to układy handlowe z Anglią i Niemcami. Istnieją również pewne dane, że w najbliższym czasie zostaną zawarte dalsze traktaty handlowe, a to z Danją, Norwegią i Czechosłowacją. Najbardziej jest rząd sowieński zainteresowany w zawarciu traktatu handlowego z Ameryką. Narazie są pewne pogłoski o rokowaniach między Stanami Zjednoczonymi a Rosją, a Krasin, komisarz ludowy dla handlu z zagranicą, ma podobno w najbliższym czasie wyjechać do Ameryki. Ale właśnie tutaj natrafił rząd sowie-

cki zdaje się na trudności, gdyż departament państwowy Unji oświadczył niedawno, wprawdzie nieoficjalnie, ale całą stanowczością, że Ameryka nie uzna rządu sowieńskiego.

Co do importu towarów z zagranicy do Rosji sowieckiej, to był on do r. 1920 całkiem nieznaczny. Ogólny import w roku 1920 wynosił 5,224,000 pudów. Natomiast należy stwierdzić znaczący wzrost importu w r. 1921. Np. w styczniu wwieziono 736,713 pudów rozmaitych towarów, t. j. 35 proc. więcej, niż miesięczną przeciętną importu w zeszłym roku.

W lutym wynosił import 1,229,250 pudów, a w marcu 625,840 pudów. Jeżeli jednak zważymy, że w lutym otrzymała Rosja z zagranicy blisko milion pudów węgla, a w marcu nie było zupełnie importu węgla, to widzimy, że wóz innych towarów w marcu był znacznie wyższy, niż w lutym. W kwietniu wynosił import 2113837 pudów.

Ostatnie dane, ogłoszone przez komisariat ludowy dla handlu z zagranicą, obejmują stan do 15 maja i wynoszą według „Ekonomičeskaja Żizn” z 14 czerwca — 1,534,750 pudów. Między towarami wwiezionymi zajmują pierwsze miejsce środki żywności, wynoszące 963,478 pudów. Następnie produkty zwierzęce, nasiona i chemikalia 389,000 pudów, dalej metale i wyroby metalowe 250,344 pudów, maszyny rolnicze 102,748 pudów. Reszta przypada na towary tkackie, papier i wyroby drukarskie. W imporcie tym uczestniczą Niemcy, Anglija i Ameryka. Wartość towarów zakupionych w tym roku w Niemczech i wywiezionych już do Rosji ocenia prasa bolszewicka na 120 milionów marek niem. — czyli mniej więcej tyle, ile wynosi w tym czasie obrót większej niemieckiej firmy importowo-eksportowej.

Co do eksportu, to obecnie, po zawarciu traktatów handlowych z Anglią i Niemcami, wypracował komisariat ludowy dla handlu z zagranicą następujący plan eksportowy, wedle wiadomości oficjalnej prasy bolszewickiej: 1,6 miliona pudów lnu, 600,000 pudów konopi i 7 milionów sztuk futer. Nadto przewiduje się na eksport: produkty ropy — nafta 10 milionów

pudów, benzyna 5 milionów pudów, waznt i oleje surowe 19 milionów pudów — i produkty zwierzęce — milion sztuk skór kozich, pół miliona skór koniskich, włosie i szeszeń 200,000 pudów. Tyle wiadomości prasy bolszewickiej. Bądź co bądź nie może być mowy o eksporcie z Rosji na wielką skalę. Narazie idzie o mniejsze ilości lnu, konopi i futer, które w rosyjskim handlu zagranicznym nie grają roli. Jako środki płatnicze za towary, zakupione za granicą, może być mowa prawie wyłącznie o rosyjskim funduszu złotym, o którym sam Krasin w swym ostatnim wywiadzie mówi z pewną ostrożnością, że nie jest niewyczerpalny, a który w rzeczywistości nie wynosi więcej ponad pół miliona rubli w złocie.

Sprawa koncesji jest dotychczas niezakończona. Należy tu wspomnieć, że amerykański finansista Vanderlip, o którego koncesjach w Rosji swego czasu rozpisywali się gazety bardzo szeroko, po swym powrocie z Rosji oświadczył w Rewlu kategorycznie, że nie zamysła ubiegać się o żadne koncesje w Rosji sowieckiej i że położenie gospodarcze znajduje się tam w stanie nader krytycznym. Tymczasem Krasin i prasa bolszewicka pokładają właśnie w koncesjach największe nadzieje dla handlu z zagranicą. Krasin mówi dosłownie: Nasz interes leży w tem, by międzynarodowy kapitał pracował dla nowego miysa, a możemy to osiągnąć przede wszystkim w formie koncesji. Nawet w tych czasach, kiedy jeszcze podróż z Paryża do Petersburga trwała dwa i pół dnia, obradowano w sprawach koncesji niekiedy cały rok. Nie też dziwnego, że w Rosji sowieckiej, odnoszącej się wrogo do kapitalistycznego zachodu, realizacja koncesji wymaga długiego czasu...

W obecnych stosunkach jest naturalnie trudno powiedzieć, jak się w dalszym ciągu rozwinię rosyjski handel zagraniczny, w każdym razie jednak są sąsiedzi Rosji przede wszystkim zainteresowani w pomyślnem rozwiązaniu tej tak zawilej kwestji. Szczególnie dla Polski posiada rozwiązanie rosyjskiego problemu gospodarczego ogromne znaczenie.

Sztuka i literatura w Rosji.

Finlandzcy uczeni, którzy jeździli do Petersburga z żywnością dla rosyjskich uczonych, podają następujące wiadomości o stanie naukowych instytucji Petersburga:

W Ermitażu zbiory strzeżone są pilnie. W ostatnich latach sprowadzono do Ermitażu zbiory z bardzo wielu dworów. Z uczonego personelu w Ermitażu pracują: Benua, Trojnickij, Waldgauer i in. Sami są stróżami zbiorów, sami wykonują wszelkie prace, jak sprzątanie, palenie i t. d. Do biblioteki akademii nauk nadeszło w ostatnich czasach bardzo wiele dzieł i rekwizytów. Działem rekwizytowym zawiaduje W. I. Srezniewskij, archiwum akademii i domem Puszkina - Modzalewskij. W domu Zubowa mieści się instytut historii sztuki. Posiada on bardzo wiele rzadkich wydań i książek o sztuce, pochodzących głównie z rekwizycji od poszczególnych osób.

W publicznej bibliotece prace trwają w dalszym ciągu. Komisarzem tejże czytelnicy jest Andersen.

W pałacu zimowym mieści się muzeum rewolucji. Muzeum zawiaduje P. E. Szczegolew.

W Petersburgu ukazała się nakładem „Ognia” monografia prof. S. P. Platonowa o Borysie Godunowie. Ukazał się również nowy zbiór sztuchowy Anny Achmatowej, pod tytułem „Podróżnik”.

Widoki żniw w Stanach Zjednoczonych.

(m) Wedle ogłoszonego obecnie sprawozdania departamentu rolnictwa, zapowiada się zbiór pszenicy zimowej i letniej o 43 miliony buszli większy, niż w zeszłym roku. Mniejsze niż w 1921 będą natomiast zbiory owsa, jęczmienia i siana, a zbiór jabłek i brzoskwiń będzie nawet przeszło o połowę mniejszy, jak w r. 1920.

Ogólne żniwo pszenicy, owsa, żyta i jęczmienia jest oceniane na 2,496,000,000 buszli t. j. o 88 milionów mniej niż w roku ubiegłym; brak ten może być jednak jeszcze częściowo wyrównany, o ile obecna korzystna pogoda będzie trwała w dalszym ciągu. Zbiory pszenicy, oceniane na 829 mil. buszli (548,000,000 buszli pszenicy ozimej, a 281 mil. pszenicy jarej) umożliwią po pokryciu zapotrzebowania wewnątrz kraju jeszcze wywóz przeszło 200 mil. buszli, wobec 350 mil. buszli, które wywieziono w ubiegłym sezonie t. j. do 1 lipca 1921. Co do pszenicy zimowej są prognozy urzędowe znacznie niższe od poprzednich obliczeń prywatnych i wywołały one wyższe cen pszenicy, do czego przyczyniło się i prawdopodobieństwo mokrych żniw w południowo-zachodniej części kraju.

Epizod z rozprawy w Lipsku.

LIPSK, 10 lipca (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Dział rozpoczęła się rozprawa przeciw generał porucznikowi d-rowsi Sackerowi i generał-majorowi Kruska, oskarżonymi o spowodowanie śmierci 3 tysięcy jeńców francuskich w obozie pod Kassel, wskutek opieszałości oskarżonych w zapobieganiu i tłumieniu epidemji tyfusu w tym obozie.

Podczas odczytywania listy świadków miał miejsce charakterystyczny epizod. Świadek z Alzacji, Edgar Paschelli, dyrektor reński-kasselskiego towarzystwa ubezpieczeń ze Strassburga, na wywołanie swego nazwiska odpowiedział po francusku „Présent!” Na to odezwał się przewodniczący „Przecież pan umie po niemiecku”. Świadek: „Tak jest”. Prezydent: „W takim razie musi pan i odpowiedzieć po niemiecku i odezwać się „hier”. Świadek: „Jestem jednak zawiązany jako świadek francuski”. Prezydent: „Świadek jako taki nie ma narodowości. W niemieckiej sali rozpraw musi po niemiecku mówić każdy, kto włada tym językiem. Nie robimy również żadnych różnic co do wiarygodności świadka z powodu jego narodowości”.

Nauka ogrodnictwa w szkołach średnich.

Jako przyczynek do rozwoju fizyczno-intelektualnego, w dziedzinie racjonalnego wychowania młodzieży, należałoby w szkołach średnich wprowadzić obowiązkową naukę ogrodnictwa. Nauka ta również bardzo znacznie przyczyniłaby się do łatwiejszego zrozumienia przedmiotu objętego w wykładanym przyrodoznawstwie.

Francuskie władze szkolne w Paryżu, wprowadziły dla wychowanków szkół średnich obowiązkową naukę ogrodnictwa i pracę w polu. Młodzież powitała tę nową naukę z radością. Od pewnego czasu widzieć można liczne rzesze młodzieży, oddające się z zapałem uprawie jarzyn i drzew owocowych na terenach podmiejskich. Przyczynił się wiele do tego dzieła współpracownik dziennika „L'Intraseigneur”, który stwierdza, że młodzież oddaje się sportowi pracy ręcznej z wielkim zapałem.

Bezspornie, że nauka ogro-

STANISŁAW WALAWSKI.

Grafomanja.

Grafomanja jest chorobą epidemiczną, na którą zapadają gimnazjaliści w epoce kielkowania mechu pod nosem, młode panny w okresie dojrzewania i cielesnego poznania, inne zaś do — i przez — rzalę indywidualną w wiosennych miesiącach kocięj miłości, śpiewu słowiczego i rozkwitania jasmiru.

Osobniki, chorobą tą nawiedzone, popadają wbrew swej najlepszej i najsolidniejszej woli w natchnienie twórcze i w szale, za który nie odpowiadają, leją na papier cierpliwy i Boga ducha wiuny strumienie ód i sonetów, potoki hymnów i elegji, rzeki nowel i dramatów, morza rozdziałów lirycznych polowko - lenartowiczowsko - częstochowskich, lub erotyków młodoposko-tuwimowsko pornograficznych.

U gimnazjalistów choroba ustępuje zwykle wraz ze zdaniem matury i nominacją na urzędnika, u młodych panien po zdobyciu na rzeczonoego.

Są atoli jednostki, które epidemja dręczy całe lata, niekiedy aż do osiągnięcia siwizny, podagry i hemoroidów.

Jednostki te są bardzo nieszczęśliwe. Rozkaprzone balwochwalcem uznaniem balwanowatych kuzynów, znajomych, niekiedy całej ulicy, lub nawet całego miasta, piszą wiersze imieninowe, uwieczniają się zawodowo w albumach, drukują patriotyczno-oko-

ne w pismach z pod ciemnej gwiazdy, są nieomylną wyrocznią w sprawach literackich, chadzają na szczytach sławy samotne ponad światem, nie rozumiejąc go i same siebie nie rozumiejąc.

Aureola nadczłowieczeństwa świeci im wiernie do samego parkanu omentarnego.

Towarzyszy im też pełne współczucia, sympatji i bezgranicznej tkliwości spojrzenie bliźnich, będące udziałem niemowląt, poetów i warjatów.

Nieszczęśliwe, pożałowania godne istoty!

Nieszczęśliwsze jednak redakcje, zalane papierowymi płodami tych istot!

Kosz redakcyjny łączy latem i zimą pod ciężarem otyłych rekwizytów, oleka krwi burzliwych uczuć, kipiących w łonie utworów.

Sprawozdawca literacki, czytając dzień po dniu, noc po nocy grafomańskie majaczenia, wije się konwulsyjnie na krzesło redakcyjnem, rżęci, pieni, szaleje, omlewa w spazmatyczno - tabetycznych napadach śmiechowych i staje się z nadmiaru emocji na obliczu biały, jak pudrowany biust starej elegantki lub namydlony podbródek pacjenta golarzkiego.

Jeśli nie umiera, kłnięty paraliżem, to jedynie przez wzgląd na nieszczęśliwą narzeczoną i z litości dla samego siebie.

Łódź jest największą na kontynencie wylęgarnią obłądów grafomańskiego. Co trzecia piśmienna istota pracuje z amatorstwa w literaturze albumowej, co piąta obsyła „Głos Polski” fragmentami poronionych myśli.

Sięgam na chybił trafił do kosa redakcyjnego. Ze skarbów tam zawartych dobywam garstkę rekwizytów z ostatnich dni. Najcenniejsze

sze perły wieczniam poniżej w drobnych fragmentach.

Paproc z Łodzi. ROK 1914.

Hej! strzeżcie się, panowie serbo-
[wie,
Franciszek Józef wojnę wam wy-
[powie,
Pocóżcie w rok tysiąc dziewięćset
[czternasty,
Zarznął księcia na śmierć, co go
[miał w dynastji?
Hej! rzną już trąby, jak w sam sąd-
[ny dzień,
Wszyscy się ludzie wyrzynają w pień,
Cały świat tyłem w górę się obrócił
I Apollo w grobie też przewrócił...
Wojna trwa, wciąż trwa! ach! trwa
[już dwa lata!
Rznie w Rosji syn wuj, dziad ba-
[bę, brat brata,
Bo tam przez wojnę bolszewizm
[wybuchnął,
Tak silny, że wokoło gruchnął, Mi-
[kolajka zdmuchnął...

Więc strzeżmy się wojny tak jak
[jaka w głowie
I róbmy, róbmy, nie kończy na slo-
[wie!!!

Paproc! tajemnicze ziele świę-
tojańskie! rób, rób—atoli, na miły
Bóg, nie wiersze pełne ewaru wo-
jennego i rżnięcia wujów, lecz
smaczne, zdrowe i tanie obiady!...
Rzuć nierentującą się poezję, a
weź się do pielęgnowania niemo-
włat, kojąc ich łzy sypaniem pu-
dru Haya w bolesne miejsca!

P. Franciszka Z. z Ozorkowa: PLEBISCYT.

Wejdźmy na góry szczyt
I krzyczymy: daj na plebiscyt!
Dziś na plebiscyt daj,
Wszystkie marki wyrzuć!
Więc się namyśl dokładnie,
Niech coś z ciebie wypadnie!!!

P. Franciszko! po co pani wspinać się po górach, zwłaszcza, że ich w okolicy Ozorkowa niema? Czy nie wygodniej stałoby w Ozorkowie na rynku wśród tłumy i krzyknąć z całych sił o datkę

plebiscytowy? Jedno z dwojga: albo Pani dadzą, albo do Tworek zaprowadzą!... I jak można pisać w patriotycznym wierszu, że coś z człowieka wypadnie!... Fe!!!

Pan Jan Wicz z Łodzi: ONA (Nowela).

Było to w niedzielę Bożego Narodzenia, gdy mi się ofiarowała. Zaledwie przed godziną ją poznałem, a tak przedko zyskałem jej zaufanie. Godziny szybko spływały, już było po północy, gdy i t. d. i t. d.

Przerwam namiętny wylew Pańskiej niechlujno-sprośnej wyobraźni, by nie gorszyć matuczki! Żal mi Pana bardzo! jak można robić tak mało solidne za-
możności, że już po godzinie następuje epilog baśni miłosnej?!

P. Bernard F. z Łodzi. ROZANIELENIE.

Wilgotnego bzu kisicie w ogrodach
Tak różowe, tak białe, jak calus!
Rozcałowałbym tak chciał, lecz
[szkoda;
Bez całować nie może, nie ma ust!

Panie Bernardzie! Czy Pan już widział kolorowe calusy? Bez nie posiada ust, Pan zaś rozum! Może P. będzie kiedyś dobrym przedmiotkiem policyjnym, poeta nigdy!

P. Irena Str. z Łodzi, razem z 12 dziewczynami, jak tajemnic, poematami nadsyła następujący list:

Do Sz. Pana Redaktora Głosu Polskiego. Do własnoręcznego przeczytania. Zalączając przy niniejszym 12 wierszy z własnej głowy skomponowanych, proszę o ojcowską pobłażliwość i łagodną osadzenie, czy się te wiersze nadają do druku i ile wierszy trzeba by było napisać, by uzyskać od Redakcji za nie jaką wynagrodzenie milionówkę. Mam kilkadziesiąt wierszy w zapasie i mogę dalej komponować, bo mam często natchnienie i wolny czas. Mogę przysłać różne wierszyki według gustu Pana Redaktora, jak

humorystyczne, bolesne, patriotyczne i kochające. Na zamówienie też mogę napisać dłuższe poematy historyczne, takie, jak Pan Tadeusz Sienkiewicza i Dziady.

W razie gdyby takowe nie mogły być w Głosie drukowane, proszę bardzo mi je odesłać, abym mogła posłać do innej gazety, która wspiera młode talenty na polskiej niwie.

Z poważaniem
Irena Str.

Szanowna i zaena Pani! Czołgodni grafomanowie i gramomaniki wojowództwa łódzkiego!

By złożyć literackie ostrogł, trzeba, prócz wolnego czasu, natchnienia, kunsztu władania literami alfabetu i wysokiej kultury duchowej, posiadać bezcenna, niedająca się nabyć rzecz: talent.

Bez niego wszelkie poematy nawet na wzór i objętość cytowanego wzruszającego przez Pani Sienkiewiczowskiego Pana Tadeusza, będą cymbałami, brzmiącymi głuchoko i podle!

Redakcja „Głosu Polskiego” chętnie przytuli psychicznie nakarmi i napoi, z radością w świat literacki wprowadzi i opiekuńczo mi skrzydłami otoczy każdy kielkujący talent.

Jako honorarjum ofiaruje nie tylko milionówkę, lecz bezpłatny bilet tramwajowy dniami i nocami, lożę kinową, dla najbardziej utalentowanych pań bezpłatną przejażdżkę luksusowym samochodem z najpiękniejszym członkiem redakcji.

Dla grafomanów bez iskry Bożej w ptasim mózgu (do których zły los i Pani, niestety, zaliczyli) każde drzewo redakcji zamknięte na 10 spustów, w redakcji zaś sprawozdawca literacki, czyhający z rewolworem i granatami ręcznymi.

Grafomanom wura od pióra!

dnictwa w szkołach, jako obowiązujący przedmiot i jako praca ręczna na wolnym i czystym powietrzu, nadzwyczajnie dodatni wpływ wywiera na dziś tak niestety często spotykane „znużenie umysłu u młodzieży“.

Ogólnie jednak wiadomo, że nasze dzisiejsze szkoły, zwłaszcza w większych miastach, w ich centrum, pozostawiają pod względem zdrowotnym bardzo wiele do życzenia, przede wszystkim z braku odpowiedniego terenu na założenie ogrodu szkolnego.

Jeżeli nie przedkrojeszże do czegoś się, że szkoły otwierane będą w tak zwanych „miastach — ogrodach“ — połączonych z centrum wygodną komunikacją, to przynajmniej powinny być zakładane, jeżeli już nie przy szkołach, to przynajmniej w bliskości szkoły na wydzielonych w tym celu gruntach podmiejskich, ogródki naukowo-ozdobne. Warunki, jakie wprowadzono na Zachodzie, szkoły nasze ogólnokształcące i przygotowawcze niewątpliwie w przyszłości posiada, gdyż dzięki nowym prądom nowoczesnym wychowania młodzieży szkolnej, daje się pewnie zwrot u nas zauważyć.

Niewątpliwie, że władze szkolne sprawą tą szczerze się zainteresują, rozpatrują ją w bliższym porozumieniu się z czynnikami miarodajnymi zamierzenia te zechcą wprowadzić w czyn.

Sily fachowo-ogrodnicze, współdziałające chętnie w tej tak doniosłego znaczenia i pożytecznej akcji znajdują się w Łodzi. Oby tylko akcja ta znalazła oddźwięk wśród naszego społeczeństwa i zyskała jego poparcie.

Maciej Rozdoiski.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Pana o zamieszczenie mej obrony w stosunku do notafki, jaka była zamieszczona w nr. 179 „Praca“ z dnia 5 lipca r. b. pod tyt. „Brutalny konduktor“.

Wagon dający w stronę Górnego Rynku, niezmiernie był przepełniony pasażerami, pan M., współpracownik gazety „Praca“ tak stanął silnie w środku wagonu, jakoby był przykuty do podłogi nieprzepuszczał chcących dalej przejść do wagonu. Pomimo mego kilkakrotnego wołania: „proszę państwa posunąć się dalej do wagonu“, p. M. nie słyszał, czy też nie chciał usłyszeć wołania konduktora, kiedy dotknąłem p. M., ręką w ramię, dopiero wtedy ten p. M. bardzo się obraził, że go konduktor dotyka i z oburzeniem odwracając się powiedział: „Nie masz pan prawa mnie dotykać, który pański numer, jutro pan będzie w gazecie!“

Wobec powyższego p. M., współpracownik gazety „Praca“ widocznie jest bardzo ucieszony i dumny, że pracuje w „Pracy“, tylko to jeszcze, że nie umie rozróżnić stanu rzeczy, jakie nadają podawać się do publicznej wiadomości. Wynika z tego, że p. M., ma tendencję skompromitowania służby tramwajowej, więc życzyłbym p. M., ażeby w przyszłości poczuli się u swych kolegów z gazety „Praca“, jak w tramwajach należy się zachowywać, bo może p. M. spotkać bardzo niemila niespodzianka za niestosowne zachowanie się w stosunku do człowieka pełniącego obowiązki i przeciwstawianie się porządkowi publicznemu.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy szczerzego szacunku i poważania. Malinowski, konduktor tramwajowy.

Wiadomości bieżące.

Skutki strajku tramwajowego.

(k) W chwili wybuchu strajku tramwajowego zacięła rękę z radości szewcy, czyniąc obliczenia na podstawie spodziewanych zysków od klientów, zmuszonych odbywania pieszo podróży po mieście. A że przezorność każę ko rzysać z każdej okoliczności, przeto panowie szewcy w dniu tym od razu podnieśli cenę za podzelowanie kamaszy z 500 do 800 marek, a obecnie śpiewają, że wkrótce prawdopodobnie za robotę taką liczyć trzeba będzie nawet 1 tys. mk.

Z powodu braku komunikacji tramwajowej wzmożił się ruch pieszy na ulicach, gdyż niema w Łodzi znacznej liczby dorożek jak w innych miastach, a następnie nie każę sobie na placę kursy

jazdzy dorożkarskiej. O wiele częściej spotkać można jadących bryczkami, furmankami, których właściciele robią obecnie niezłe interesy.

Na chodnikach, po obu stronach ulicy Piotrkowskiej, jako głównej arterji komunikacyjnej, wymijają się zbite masy ludzi, potracając się wzajemnie przy torowaniu sobie drogi. Ruch ten w dzień powszedni utrudniają jeszcze więcej grup operujących „czarnogieldziarzy“.

Kary za zwłokę w opłaceniu podatków.

(k) Ustanowione zostały nadzwyczajne kary za zwłokę od wymierzonych, a nie zapłaconych podatków i opłaty kosztów przymusowego ściągania należności skarbowych, mianowicie: 1) od kwot, zalegających w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 7 czerwca i tych kwot, które w przyszłości będą zalegały, oblicza się po upływie 30 dni od terminu płatności, zamiast normalnych odsetek zwłoki — kary wysokości: 3 proc. za każdy miesiąc w pierwszym kwartale, 3 i pół procent za każdy miesiąc w drugim kwartale, 4 procent za każdy następny miesiąc, 2) za pisemne wezwanie do wpłaty zaległości pobiera się: przy zaległych od mk. 10,000 do 100,000 — 100 mk., przy zaległych ponad mk. 100,000 — 200 mk., 3) za czynności organu egzekucyjnego na miejscu, w celu przymusowego ściągania zaległości — pobiera się 5 procent sumy zaległej, najniższej jednak 100 mk., 4) kosztą przeniesienia, zabezpieczenia i przechowania zajętej w celu zabezpieczenia ruchomości, tudzież kosztą, połączone z licytacją, ponosi podatnik, zalegający z należnością skarbową, 5) na kosztą przymusowego zarządu (sekwestracji) majątku pobiera się 10 proc. przychodów z majątku, najmniej jednak 100 mk., za każdy rozpoczęty tydzień zarządu.

Powyższe postanowienia wchodzi w życie z dniem 1 września 1921 r. Zalegający z jakiegokolwiek rodzaju podatkami i opłatami skarbowymi, winni, korzystając z krótkiego czasu, przez który ta ustawa jeszcze nie obowiązuje, we własnym interesie wpłacić jaknajprędzej do kas skarbowych wszystkie zaległości i w ten sposób uchronić się od kar za zwłokę i od poniesienia kosztów przymusowego ściągania należności przez organy skarbowe.

Żądania składaczy.

(k) Związek pracowników drukarskich wystąpił z nowymi żądaniem podwyższenia płac zarobkowych, mianowicie składacze żądają 40 procent, zaś personelowi pomocniczemu 65 procent podwyżki. Wrazie nie uwzględnienia żądań przez wydawców pism, pracownicy drukarscy zagrozili strajkiem. Pertraktacje w toku.

Za nadużycia służbowe.

(k) Z rozporządzenia władzy prokuratorskiej, za nadużycia, łapówki i ułatwianie szmuglu eukra na poczęcie aresztowani zostali wczoraj urzędnicy poczty łódzkiej — Władysław Kosmański, zamieszkały przy ul. św. Anny 19, Antoni Gładziak, zamieszkały przy ulicy Wysokiej № 11, Stanisław Olbrychowski, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej № 26, Jan Niesioł, zamieszkały przy ul. Przejazd № 67 i Lejzer Bergier, zam. przy ulicy Szkolnej 30. Aresztowanych osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza.

Ferma ogrodnicza.

(k) Na wczorajszym posiedzeniu gminy żydowskiej postanowiono założyć fermę ogrodniczą pod Łodzią, na gruntach cmentarnych, które leżą ogłogiem. Celem założenia fermy jest uspołecznienie mas żydowskich i przyzwyczajenie ich do pracy na roli. Po opracowaniu odpowiedniego statutu, który przesłany będzie do zatwierdzenia ministerjum W. R. i O. P. wybrano komisję, złożoną z pp. Neumana, Kona i Szwarcmana.

Przed strejkami żydowskiej służby cmentarnej.

(k) Wszyscy pracownicy ementarzy żydowskich w Łodzi wystąpili do gminy o podwyższenie płac

zarobkowych od 1 lipca r. b. o 100 procent. Gmina oświadczyła iż zgadza się na 50 procent. Pracownicy na propozycję tę nie przystali, grożąc strajkiem.

Wypadki.

(k) Zbirowe otrucie. Woznica eksportora Henryka Szylcera, przy ul. Kilińskiego, przywłaszczwszy sobie zapas spirytusu metylowego zawiózł go do mieszkania przy ul. Moniuszki nr. 5 i tutaj, w przekonaniu, że to lepszy gatunek wódki zaczął częstować zebraną u siebie gromadę przybyłych w odwiedziny gości. Skutki tej obfitej libacji były fatalne, gdyż wkrótce wystąpiły wyraźne symptomy zatrucia organizmu, które spowodowały nagły zgon niektórych uczestników. Zmarła z powodu otrucia alkoholem 27-letnia Janina Król i kuzyn jej Michał Walewski, zamiesz. przy ul. Kielna 10. Ciężko rozchorowali się Bolesław Bak i woznica Szymon Oziminski. Tych ostatnich lekarz pogotowia w stanie ciężkim przewiózł do szpitala miejskiego.

(k) Przepętca z Ameryki. Wczoraj władze policyjne dostawiły do Łodzi deportowanego ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Antoniego Hoffmana, który dopuścił się przekroczenia przeciw moralności publicznej. Oddany on będzie, jako obywatel polski pod sąd miejscowy.

(k) Uczciwa małżonka. Zamieszkały w Gniazdowie, pow. Ostrowskiego, Piotr Eyszcak zameldował komendzie policji państwowej w Łodzi, że żona jego Jadwiga, zabrawszy z biurka 50000 mk. gotówką nciekła do Łodzi.

(k) Za handel żywym towarem. Policja aresztowała Szmula-Wulfa Daszkiewicza, zamieszkałego przy ulicy Zawadzkiej 28, który zajmował się handlem żywym towarem. Ostatnio przy pomocy córki swej Ruchli — wywiózł do Ameryki 15-letnią Naję Goldman, zamieszkałą przy ul. Jakóba 6.

(k) Znajomy ze Zduńskiej Woli. — Aresztowano Romana Sznajdra, który okradł Leokadię Dawid, zam. przy ul. Kilińskiego 108. Sznajder przyjechał w odwiedziny ze Zduńskiej Woli.

Technika.

Komunikacja lotnicza między Litwą a Europą zachodnią. Od dłuższego czasu istnieje projekt utworzenia komunikacji powietrznej z Kowna. O koncepcję ubiegali się szereg towarzystw angielskich, amerykańskich i niemieckich. Obecnie donoszą z Kowna, że koncepcję otrzymało amerykańskie towarzystwo „Amerikos Prekrybos Bendroke“. Podpisanie kontraktu z rządem kowieńskim nastąpiło w tych dniach. (nt.)

Konwencja pocztowa Polski z Rumunją.

Została podpisana przez dwie strony 1 lipca.

Przy zawieraniu umowy gospodarczej między Polską a Rumunją, toczyły się równocześnie pertraktacje w sprawie ulepszeń komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej między oboma sąsiadującymi państwami.

W ciągu tych pertraktacji, które odbywały się najpierw w Warszawie, poczem ukończone zostały w Bukareszcie, ustalono szereg realnych ulepszeń komunikacyjnych, poczem podpisano umowę pocztowo-telegraficzną i telefoniczną z zarządem pocztowym Rumunji, którą imieniem naszego ministerjum poczt i tel. podpisał dnia 1 lipca nacelnik wydziału komunikacyjnego radca S. Maciejewski.

W wyniku tej umowy linje telefoniczne Bukareszt—Czerniowce, zajęte dotychczas przez rumuńskie władze wojskowe, oddane będą do użytku publicznego przy objęciu ich przez cywilny zarząd pocztowy. Dzięki temu, między Lwowem a Bukaresztem otwarte zostanie bezpośrednie połączenie telefoniczne.

Ponieważ połączenie telefoniczne między Lwowem, Stanisławowem i Kolomyją, a Czerniowcami, Rudowcami i Suczawą, po skomunikowaniu się z polskimi placówkami konsularnymi uznano za niewystarczające, ze względu na przyszły rozwój stosunków handlowo-gospodarczych Polski z Rumunją, że strony ministerjum p. i tel. przeprowadzono rozszerzenie komunikacji telefonicznej na dalsze miejscowości w Galicji Wschodniej, a mianowicie: Siatryn, Stryj, Tar-

nopol, Czortków, Drohobycz, Przemysł, Brody i Jarosław.

Dalszym punktem umowy pocztowej między Polską a Rumunją, było zawarcie układu w sprawie pocztowego ruchu, przyczem ustalono dopuszczalny obrót przesyłek w paczkach na razie w wysokości wartości ich do 300 franków.

Podczas wyczerpującego obradu nad ulepszeniem komunikacji polsko-rumuńskiej, ustalono konieczność ulepszenia ruchu telegraficznego na linii Bukareszt, przez przeniesienie transakcji telegramów ze Lwowa, do Czerniowiec. Nadto omawiano ważne kwestje tranzytu pocztowego ze wschodu przez Rumunję i Polskę ku zachodowi.

Kronika ekonomiczna.

Pomyślna sytuacja fińskiego przemysłu tekstylnego. Jak donosi „Kaudpalehti“ utrzymały fińskie fabryki tekstylne swą pozycję na rynku fińskim i po zniesieniu ograniczeń importowych. Wskutek niskiego stanu waluty importuje się z Anglii tylko specjalnie wytworne gatunki, których się nie produkuje w Finlandji. Gdyby się jednak nawet waluta miała podnieść i import zagraniczny ukształtowałby się korzystniej dla konsumentów, to fiński przemysł tekstylny znajduje się dziś w takim położeniu, że będzie mógł podjąć skuteczną konkurencję z zarzanicą.

Rolniczo-przemysłowa wystawa w Rewlu 1921 r.

W czasie od 10 do 19 września ma się odbyć w Rewlu wielka wystawa rolnicza i przemysłowa. Do komitetu wystawy należą zastępcy ministerstwa handlu i przemysłu, ministerstwa rolnictwa i wszystkich wielkich gospodarczych organizacji kraju. Z obcych państw zaliczyła się dotąd Czechosłowacja, która chce zbudować własny pawilon, oraz grupa angielskich fabrykantów włókienniczych. Również i inne zagraniczne grupy przemysłowe zwracały się z zapytaniem do biura wystawy, nie doszło jednak dotąd do stanowczych umów. Zgłoszenia na wystawę muszą być wniesione do 10 sierpnia. (nt.)

Taryfa kolejowa w Rosji sowieckiej.

Jak wiadomo są na bilety jazdy w Rosji sowieckiej naznaczone ceny nadzwyczaj niskie w porównaniu z ogólną drożyzną, tylko jest bardzo trudno otrzymać od władz konieczne zezwolenie na odbycie podróży. Obecnie donoszą z Moskwy, że rada komisarzy ludowych postanowiła podnieść taryfę kolejową w odpowiednim stosunku do rzeczywistej wartości rubla sowieckiego. Za podstawę służą ceny z lipca 1914, czyli przed wybuchem wojny, które się można przez 10 tysięcy i otrzymuje się w ten sposób nową taryfę. Podwyższenie cen ma usunąć przepełnienie na kolejach, które się ogromnie wzmożło od czasu, gdy wprowadzono „wolny handel“.

W związku z tem nadechodzą dalsze wiadomości, wedle których uległy podwyżce nie tylko taryfa za przewóz pasażerów i towarów kolejami żelaznymi, lecz mają być również wprowadzone opłaty pocztowe i telegraficzne, podatek handlowy, podatek od domów nieznacjonalizowanych, podatek mieszkaniowy i t. d. (nt.)

Nacjonalisci tureccy a Bałkan.

(nt) Zajęcie Ismidu przez Turków wywarło w Atenach ogromne wrażenie. Rząd zastanawia się nad zarządzeniami, koniecznymi dla utrzymania reszty linii bojowej i miast, zajętych obecnie przez wojska greckie. W sprawie tej zwróci się Grecja ewentualnie do sprzymierzonych. Anglja będzie napewno usiłowała użyć wojsk greckich dla obrony Konstantynopola, gdyż cała angielska polityka w malej Azji opiera się przecież na pomocy wojsk

greckich. Rząd grecki ma obecnie, pod wpływem Anglii, rzucić pod Konstantynopol wojska tracące w sile około dwóch dywizji.

Niekorzystne dla kemalistów wiadomości nadechodzą obecnie z Kurdystanu, gdzie panuje rewolucja, wywołana klęską głodową, której powodem jest ciągłe wybieranie rekruta dla wojsk Kemala i w następstwie stały brak rak robozczych. Donoszą wysłanie do Londynu Reufa paszy, przywódcy umiarkowanych w Angorze, celem nawiązania rokowań.

W parlamencie Angory postanowiono, deportację pojmanych Greków do różnych wilajetów. Podobno miały miejsce pogromy jeńców. „Daily Telegraph“ donosi z Konstantynopola, że wśród wojsk greckich panuje ogromne rozgoryczenie przeciw sprzymierzonym z powodu wydania Ismidu. Nie dziwnego tedy, że wojska greckie nie bardzo się kwapią z obroną Konstantynopola dla sprzymierzonych. Na razie ogłaszają kemalistów, że nie mają zamiaru atakować Konstantynopola.

Wobec rokowań, toczących się obecnie w Paryżu, Rzymie, a wkrótce, jak podaliśmy wyżej, i Londynie, woli widocznie rząd Angory nie zniechęcać sobie jeszcze bardziej sprzymierzonych, szczególnie Anglików. Wkrótce jednak może się ta taktyka zmienić.

Donosiliśmy już poprzednio, że istnieje stałe niebezpieczeństwo przetrzeżenia się konfliktu grecko-tureckiego i na Bałkan. Anglja zapatrjuje się w dalszym ciągu sceptycznie na stanowisko Bułgarii. Postawie bułgarskiej w Paryżu i Londynie ogłosili energiczne dementy, zaprzeczające pogłoskom, jakoby delegacja bułgarska była w drodze do Angory i jakoby pewne koła bułgarskie nawiązały stosunki z bolszewikami. Anglja wierzy jednak mocno w te pogłoski i wskazuje przykład na Koburgów. „Daily News“ niepokoją opinie publiczną, przynoszą wiarogodne rzekomo informacje, wedle których na Bałkanie można się coraz bardziej oznaki wzmożonej działalności militarystycznej. Armja serbska jest znacznie silniejsza, niżby to mogły tłumaczyć normalne obecnie stosunki i doskonałe uzbrojenie.

Po pokoju w Neuilly znac mniej przygotowań wojennych w Bułgarii, tem więcej natomiast w Rumunji. „Daily News“ zwracają uwagę, że w pewnych warunkach mogłyby się połączyć Bułgaria i Serbia, Serbowie dążą mianowicie do zdobycia Salonik, a bułgarzy chcieliby odzyskać Kawałę. Grecja jest obecnie zaabsorbowana w malej Azji, a serbowie mają powody niesprzyjania Konstantynowi. Mimo wydarzeń wojny światowej nie jest tedy wykluczone zbliżenie między Serbią a Bułgarią. Pewną rolę gra tu i Rumunja, która chciałaby posiadać Banat. „Daily News“ zaznaczają, że ruch na Bałkanie mógłby Europę wprowadzić znów w taką sytuację, jaka była przed rokiem 1914.

Dr. FELIKS SACHS

(Choroby dzieci) z Warszawy. ordynuje w Ciechocinku Willa „Ormuz“ obok kościoła 400.

Lekarz Dentysta Lewita-Fuchs wyjechała

KUPUJCIE ZNACZKI STEMPLOWE

w Polskiem Tow. Czerwonego Krzyża Piotrkowska № 96. 411—1

Czas odnowić prenumeratę.

„GŁOS POLSKI“

największy i najpoczytniejszy dziennik w Łodzi

wychodzi obecnie

w znacznie zwiększonej objętości.

Oprócz artykułów treści politycznej i społecznej i obszernego działu wiadomości lokalnych, podaje najszybsze i najwiarogodniejsze informacje telegraficzne wszystkich agencji telegraficznych i od własnych korespondentów. Codziennie dział wiadomości z kraju, oraz notowania giełd krajowych i zagranicznych, zarówno walutowych, jak i towarowych. Telefon z Warszawy, Krakowa i Gdańska.

Każdy numer „Głosu Polskiego“ obejmuje

8 wielkich stron druku 8

oprócz zwykłej, obszernej treści gazetowej, daje czytelnikom następujące specjalne dodatki:

Gazeta handlowa — sześć razy na tydzień — **Gazeta handlowa**
Kurier sportowy — raz na tydzień — **Kurier sportowy**
Dodatek literacki — raz na tydzień — **Dodatek literacki**

„Głos Polski“, nie ustępując pod żadnym względem największym dziennikom stołecznym, jest czytany przez wszystkich, dlatego musi być uważany za najodpowiedniejsze w Łodzi pismo inseratowe.

Prenumerować „Głos Polski“ można bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 106), lub w gazetowych kioskach ulicznych.

Teatr Scala | Dziś o g. 8.30 w. **Zespołu niemieckich artystów w Poznaniu „Djablica“** (Weibsteufel).
 Kasa czynna od g. 11-2 i od 5 pp. | ostatni występ

„Redactoria“

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) № 83, I piętro, front
 Godziny przyjęć od 5—7 po poł.

Zjednoczeni pod powyższą nazwą specjaliści redagują wszelkiego rodzaju prace, wchodzące w zakres literacki, naukowy i reklamowy.

Opracowania książek, broszur i jednolitości. — Statuty związków zawodowych, zrzeszeń kulturalnych i kooperatyw. — Sprawozdania, memorjały, referaty. — Przekłady ze wszystkich języków na polski i odwrotnie, oraz korespondencje we wszystkich językach. — Opracowania katalogów, cenników, formularzy, okólników i ogłoszeń. — Kosztorysy wydawnictw, porady w sprawach literackich, koregowanie rękopisów.

Dyskrecja zapewniona! 958—1

Zgubiono

dn. 8.VII na dworcu kaliskim książkę czekową na imię S. Heller, bez wartości dla innego. Za solidnem wynagrodzeniem zwrócić proszę: S. Heller, Solna № 9. 93—2

Dziś, w poniedziałek, o g. 7 wiecz. odbędzie się na placu sportow. w Helenowie bez względu na pogodę

Mecz piłki nożnej
 „Bar - Kochba“ — „Union“
 Bilety wcześniej do nabycia u Sterna, Nowomiejska 15

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
 145. Piotrkowska 145.
 Plombowanie, wprawianie zębów.
 Opłata podług taksy. 868-20

Zawodowa szkoła krajoznawstwa i szycia
APOLONJI KOPYDŁOWSKIEJ
 Łódź, Piotrkowska 154.

Nauka kroju i szycia, pasowanie i modelowanie. Uczeń otrzymuje świadectwo. Kurs wszelkich robót ręcznych, strojów i robót freblowskich. Zapłaty od 10—1. Dla pracujących kupon lektorowa. Sprzedaż maszyn papierowych 1568—1

Lecznica Lekarzy Specjalistów

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

Dr. Garliński chor. oczne od 9—10.
Dr. Magdziński chor. wewn. i dzieci 10—11
Dr. Ługowski chor. kobiece od 11—12.
Dr. Dutkiewicz chor. skórne i wener. od 11—12.
Dr. Artyfikiewicz chor. kob. i chirurg. od 12—1.
Dr. Czaplicki chor. uszu, nosa i gardła od 12 i pół—1 i pół

Dr. Michalski chor. oczne od 2—3.
Dr. Skusiewicz chor. skórne i wen. 2—3
Dr. Marks chor. kobiece od 3—4.
Dr. Jokiel chor. dziecięce i wewn. 3—4.
Dr. Mittelstaedt chor. nerwowe, niedzialek, środa i piątek od 3—4.

Dr. Starzyński chor. nerwowe, codz. od 1 i pół—2 i pół.
Dr. Osiecki chor. wewn. (płuca i serca) codz. od 12—1.

Dr. Goldberg chor. nosa, gardła i uszu od 9—10 g.
Dr. Karnicki chor. oczu od 4—5 g.

UWAGA: Lecznica otwarta codzień przez świat. Porada 100 Mk. Wszelkie operacje i opatrunki od umowy

Szarpacze

pojedyncze i podwójne do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „Głosu“ pod lit. „R. A.“ 43-2

Ogłoszenia drobne

Kuszerka Pipikowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14. dla pań przyjeżdżających pokoj. 992—10
Pierzawa 27 włók z kreacji, warunki dogodne, zaraz do odstąpienia. Dom Handlowo-Posredniczo Tasycki, ul. Piotrkowska 99. 34-3
Kupuję meble, garderobę, dywany, maszyny do szycia. Placę najcieplej. Waltraich, Benedykta 19. 090—15
Do okna umebłowanego poszukuje inteligentny młody człowiek. Zgłoszenia do „Głosu Polskiego“ pod „N. 9136“. 36—3
Potrzebna inteligentna paniąka do 2 chłopców od 10—12 lat. Piotrkowska 103 m. 24. 35-2
Zagubione dokumenty:
ader Brana zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 339—3
Bińkowski Stefan zgubił paszport niemiecki i familijny, wyd. w Łodzi. 292—3
Gukerman Judka zgubiła dowód osobisty, wyd. w gminie Jurkowiec, ziem. Radomskiej za № 300. 340M3

Wydział Pośrednictwa Pracy
 przy Związku Zaw. Prac. Handl. i Biurow. **Al. Kościuszki 21**
 rejestruje pracodawców handlowych i biurowych, poszukujących zajęcia. Reflektanci już zarejestrowani winni powtórnie zgłosić się w ciągu 7 dni, w przeciwnym razie kandydatury ich zostaną nieważnione.
 Wydział czynny codziennie od godz. 7 i pół do 8 i pół wiecz. 10-3

ekspedycja
 Mamy zaszczyt zawiadomić, że nasza ekspedycja przesyłek pocztowych Zielona № 1—Piotrkowska 45 z dniem 5 lipca czynną została i załatwia wszelkie zlecenia szybko, akuratnie i tanio.
 Z poważaniem
 Szydłowski, Wajngarten i S-ka
 131—3
 pocztowych.

Rutynowana biuralistka
 ze znajomością polskiego, rosyjskiego i żydowskiego poszukuje zajęcia. Piłsz takżena maszynie. Oferty do D-ra Kaufmana, Andrzeja 29, dla „R. K.“ 313—2
 7 lipca na koleji Kaliskiej skradziono mi **torbękę z biżuterją** i paszportem na imię Teodozji Frankowskiej. Za wskazanie mi złodzieja placę 25,000 mk. nagrody. Dzielnia 5 m. 9. 210-3

Okazyjnie
 do sprzedania urządzenie sklepowe rzeźnicze przedwójnej roboty. Piotrkowska 89, u stróża. —2

Dr. I. Silbelstrom
 Zielona 11.
 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9—10 r. i od 2—7 popoł. Niedziela: 9—12 popoł. **Wznowił przyjęcia**

Kupuję
 meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe. Placę najwyższe ceny. A. Wajeman, Dzielnia 1. w sklepie. 54—12

Maszyny do szycia części, reperaturę poleca firma **BIRGER** Piotrkowska № 82, w podwórzu.

W poniedziałek, 11 lipca r. b. o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się w **Sali Koncertowej** (Dzielnia 18) **Odczyt d-ra M. Zylberfarba** (barina) na temat: **„Problemat nowożytnej kultury żydowskiej“**
 1) Walka o szkołę żydowską; 2) Kto może stworzyć nowożytną kulturę żydowską; 3) Stan nowożytnej kultury żyd.; 4) Żydowski ruch oświatowy i jego zadania; 5) Żydowska literatura i jej motywy twórcze; 6) Żydowska muzyka ludowa i perspektywy jej dalszego rozwoju. 24—2

„REMINGTON“
 maszyna do pisania do sprzedania. A. Chasina, Wólczajska 37, róg 6-go Sierpnia. Wiadomość do 10 rano i od 2—5. 53-3

Kupuję
 brylanty, biżuterję, złoto, srebro, diamenty, perły, stare zęby, garderobę. Placę najwyższe ceny. Konstantynowska № 7, Z. Millich, pr. ofic., I p. 71—15
 Pierwszorzędna pracownia haftów bielizny. L. Blankiet, Al. I Maja (Pasaż Szulca) 29 m. 6. 266—3

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 170.—, Kwartalnie Mk. 500.—, Za odroczenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—, Kwartalnie 600.—, a granica Mk. 300.— miesięcznie.
OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nieparowemu jednostronnyemu. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. **RAJESZLANE:** przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nieparowemu (str. 5 spacji). **NEKROLOGI:** 20 mk. za wiersz nono (str. 3 spacji). Zaręczynowe i zaświadczenie po mk. 1000 po sekcje. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.